

Czartoszewski, Jacek W.

"Święty Tomasz z Akwinu i teologia",
Marie-Dominique Chenu, tł. A.
Ziarnicki, Kraków 1997 : [recenzja]

Studia Teologiczne 15, 351-353

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E

Studia Teologiczne
Biał., Droh., Łom.
15(1997)

Marie-Dominique Chenu, *Święty Tomasz z Akwinu i teologia* (*St. Thomas d'Aquin et la the'ologie*, Editions du Seuil), przekł. A. Ziernicki, W. Szymon, Kraków-Znak 1997, ss. 182.

W serii Znak „Teologia żywa” ukazała się nowa pozycja znanego francuskiego teologa, filozofa i historyka kultury, profesora paryskiej Sorbony, dominikanina Ojca Marie-Dominique Chenu, *Święty Tomasz z Akwinu i teologia*.

Autor wprowadza czytelnika w kontekst historyczny w jakim przyszło żyć Świętemu Teologowi. Uwypukla panujący wówczas feudalizm oraz rolę opactw, które swym zarządzaniem, wreszcie system szkolnictwa i wychowania młodzieży były „sprężyną” i gwarantem ówczesnych społeczeństw. Na tym tle panującego powszechnie feudalizmu powstają dwa zakony żebrzące, które zdobywają serca młodzieży i budzą niepokój wśród ludzi dojrzałych, poprzez wprowadzanie do „machiny” Kościoła nowego ducha nawiązującego do ubóstwa Ewangelii. Musiało to wywołać naturalny wstrząs w umysłach ludzkich i instytucjach. Powstał sprzeciw z jakim spotkali się kaznodzieje i minoryci, zwłaszcza wśród możnych feudalów. Dziwić więc nie powinna historia powołania Tomasza syna Landulfa z Akwinu, który po kilkuletnim pobycie w klasztorze Monte Cassino zostaje przeniesiony w 1235 roku do Neapolu, by odbyć studia uniwersyteckie na wydziale sztuk wyzwolonych z literatury i nauki. Tam spotyka się z Braćmi Kaznodziejami i pod ich wpływem postanawia zmienić swe dotychczasowe życie. Oczywiście budzi to automatycznie zrozumiały sprzeciw jego pobożnych rodziców, którzy widzieli w swym niezwykle uzdolnionym synu jednego z przyszłych opatów feudalnych cieszących się autorytetem wśród władców ówczesnej Italii, a tu ta „nadzieja” wybiera dobrowolne ubóstwo i żebraczy tryb życia. Syn jednak okazał upór i dopiął swego. Dziś z perspektywy dziejów możemy jedynie dziękować Bogu za to „młodzieńcze szaleństwo” Świętego, gdyż trudno nam wyobrazić sobie dzieła św. Dominika bez jego najwybitniejszego syna św. Tomasza z Akwinu, który położył pod współczesną filozofię i odcisnął tak wielkie znamię na naszej cywilizacji chrześcijańskiej.

W dalszej części książki autor przybliży nam XIII-sto wieczny obraz szkoły szkół, czyli uniwersytetu paryskiego, gdzie mistrzowie i studenci tworzą prawdziwą międzynarodówkę intelektualną, dzielącą się na kilka „nacji”: francuską, angielską (Anglia i Niemcy), pikardyjską (Niderlandy) i normandzką. Uniwersytet będąc samodzielną instytucją prawną posiada własną autonomię. Mając za przedmiot uniwersalne wartości intelektualne i kulturalne, służy radą władcom, politykom i pasterzom

Kościola. Mistrzowie i uczniowie nie tylko cieszą się stanem, który korzysta z należnych praw i swobód lecz także z autorytetu moralnego, prowadzącego do poznania wyższego rodzaju. Uniwersytet paryski stał się przez to „*piecem, w którym wypiekano intelektualny chleb*” dla całego świata łacińskiego. Tutaj św. Tomasz spotkał swego mistrza św. Alberta Wielkiego, który skierował go w stronę myśli greckiej, a szczególnie Arystotelesa. Narzucił też na ucznia swoisty tryb pracy filozoficznej i ducha naukowego. Uczeń pilnie przestrzegając rad mistrza bardzo szybko piał się po szczeblach kariery naukowej, aż do stopnia mistrza teologii, co w efekcie spowodowało również wzmocnienie znaczenia zakonu kaznodziejskiego w świecie intelektualistów.

Od XII wieku tytuł mistrza oznacza całkowite oddanie się sprawie głoszenia Słowa Bożego. Mistrz Tomasz bezustannie naucza w oparciu o tekst Biblii będącej podstawową księgą na wydziale teologii, Jego Summy nie można pojąć ani odczytać inaczej aniżeli jako żywą emanację, której źródłem jest *pagina sacra*. Słowo Boże jest rozumiane w wierze i tylko w wierze może zostać przyjęte. W świetle wiary Bóg jawi się jako Prawda „pierwsza” to jest wartość jaką język metafizyczny nadaje temu określeniu, oznacza Prawdę istniejącą samoistnie, Prawdę osobową. Ma ona władzę nieodpartą i wzywa umysł do posłuszeństwa. Kiedy przyjmujemy tę Prawdę będącą Bogiem, następnie kiedy dążymy do jej zrozumienia na drodze teologii, to nie dlatego tylko, że Bóg ją powiedział, ale dlatego, że jest to poznanie jakie, ma On o sobie samym i, w które pozwala nam się włączyć. W ten sposób wiara i teologia wiary przybierają postać osobistego, wzajemnego zaangażowania duchowego. „Teologię” należy tu rozumieć zgodnie z pełnym i najszerszym znaczeniem tego słowa jako teo-logię, to znaczy rozumienia Boga. Rozumienie jest miejscem realizacji świętości, gdyż Prawda jest święta. Teolog winien więc być człowiekiem świętym.

W życiu św. Tomasza kontemplacja jest celem i źródłem życia. Regułą i najstarszą wartością w życiu duchowym nie jest u Tomasza osobisty wysiłek, wyrzeczenie, wstrząs uczuciowy, czy wewnętrzny stan duszy, ale pozytywne zjednoczenie z otaczającą rzeczywistością, w której człowiek odnajduje dobro, i z którym spokrewnia go cnota. Psychologiczna świadomość, wraz ze swymi odczuciami i introspekcjami pozostaje zjawiskiem drugorzędym; co więcej łaska i obecność Boga wykraczają poza jej zdolności percepcyjne, a nawet działanie darów nie jest ze swej istoty związane z jakimś specjalnym fenomenem psychicznym. To właśnie poznanie bytów ma odnieść nas do Stwórcy.

Dalej autor zastanawia się: czy *Summa contra gentiles* skierowana jest rzeczywiście do misjonarzy, czy zarażonych filozofią arabską mistrzów paryskich? Tomasz przecież nie odbywał naukowych wypraw do świata niechrześcijańskiego, nie wypowiadał się na temat krucjat lecz jedynie poprzez studia dzieł wielkich filozofów muzułmańskich odmierzał zasięg świata chrześcijańskiego. *Summa* ustala zasięg dialogu z „poganami” opierając się na prawdzie rzeczy i prawdzie umysłu. Prawda nie pozwala Tomaszowi na popadanie w intelektualną miękkość. Jego wypowiedzi są wyraźne, a argumenty ścisłe, gdyż rzeczywistość nie kłamie.

Obraz świata winien być oparty na sądach, które wpływają z właściwej im zasady. Czymś właściwym dla samodzielnego umysłu jest traktowanie każdej rzeczy zgodnie z tym, czym ona jest sama w sobie. Żyjący w świecie człowiek jest ukonstytuowany z jednego tylko bytu. Duch i materia w człowieku są konsubstancjalnymi zasadami jedności. Dusza jest więc formą ciała, która bez ciała nie mogłaby w ogóle

osiągnąć świadomości swego własnego bytu. „Tym samym jest dla ciała mieć duszę, co dla materii tego ciała być w akcji”. Duch i materia wzajemnie powołują się do istnienia, konstytuują się, podtrzymują i określają.

W kwestii moralnej dla Tomasza z Akwinu najpewniejszym wyrazem Łaski jest równowaga porywu ku doskonałości. To mędrzec w ewangelicznym upojeniu urzeczywistnia najdoskonalszy obraz Boga. Życie cnotliwe prowadzi do powstania imperium rozumu.

Tomaszowa wiara to realne, osobowe ukierunkowanie ku Bogu żywemu, swoją logiką rosnące aż ku spotkaniu z Nim twarzą w twarz. Nauczanie wiary ma zwracać ucznia ku Temu, który jest Prawdą osobową i zbawcą. Teologia jest więc jedna, zawsze oparta na wierze i Ewangelii.

Książka kończy się opisem dzieł Świętego Tomasza z uwzględnieniem chronologii. Nie zabrakło też bogatej francuskojęzycznej bibliografii oraz kalendarzyka wydarzeń kulturowych w XIII wieku. Na zakończenie każdego rozdziału autor zamieszcza pomocny dla czytelnika wypis tekstów źródłowych.

Warto też za O. Jackiem Salijem autorem „Słowa wstępnego” powtórzyć: *„Ojciec M-D Chenu nie jest hagiografem ani nawet biografem świętego Tomasza. Jest mediewistą, jednym z najwybitniejszych znawców teologii XII i XIII wieku, który chce nam pomóc zrozumieć fenomen świętego Tomasza jako myśliciela. Okazuje się, że samo przedstawienie historycznego i intelektualnego kontekstu, w którym przyszło Tomaszowi żyć i pracować, może wręcz rewelacyjnie odświeżyć nasze rozumienie jego myśli.”*

Książka ta winna więc trafić do rąk każdego, kto interesuje się realistycznym spojrzeniem na świat i naszą łacińską kulturą. Jej treść powinna być znana studentom teologii i innych nauk humanistycznych.

Ks. Jacek W. Czartoszewski

Artur Andrzejuk, *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1996, ss. 80.

Nakładem Oficyny Wydawniczej NAVO ukazała się nowa książeczka młodego tomisty, adiunkta w Katedrze Historii Filozofii Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie dra Artura Andrzejuka. Podejmuje ona temat ludzkiego działania, wolności i decyzji rozpatrywany według realistycznej filozofii św. Tomasza z Akwinu, czyli charakteryzuje się tym, iż rozpoczyna analizę od skutków w celu ustalenia przyczyn. Istnienie bytów autor uważa za niezależne od ludzkiego poznania, a samo poznanie pojmuje jako odkrywanie istniejących bytów, nie zaś ich kreowanie. Przyczyną poznania jest więc sam podmiot.

Człowiek ze swej natury nie jest bytem absolutnym, a wręcz przeciwnie jest bytem ograniczonym. Nie może więc spowodować istnienia innego bytu, ani samego siebie. Może natomiast zniszczyć inne byty. Jednak całkowicie zniszczyć drugiego człowieka, ani samego siebie nie może, gdyż zabójstwo, czy samobójstwo jest jedynie przerwaniem linii życia. Nie jest natomiast przerwaniem istnienia człowieka.

Ludzkiej decyzji nie poddaje się forma bytu. Człowiek może ją jedynie znisz-